

Y O A N N I A C O N O

SKRZYPCE
GOEBBELSA

P R Z E Ł O Ż Y Ł A

J U S T Y N A
P O L O N Y - P O L U K

Originally published in France under the title *Le Stradivarius de Goebbels*

© 2021 Slatkine & Cie

All rights reserved

Copyright for this edition © Wydawnictwo WAM, 2022

Opieka redakcyjna: Agnieszka Ćwieląg-Pieculowicz

Redakcja: Agnieszka Zielińska

Korekta: Monika Karolczuk, Katarzyna Onderka

Projekt okładki: Adam Gutkowski

Zdjęcie na okładce: @ Dōmei Kokusai Shashin Shimbun international
news photo newspaper, published by Dōmei Tsushin Shashin, Public domain,
via Wikimedia Commons

Skład: Lucyna Sterczewska

ISBN 978-83-277-2922-4

MANDO

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

www.wydawnictwomando.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwomando.pl

Druk i oprawa: LEYKO • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze Ecco book cream 70 g vol. 2.0
dostarczonym przez Antalis Poland Sp. z o.o.

Fantazje

Paryż

1943–1944

1

Historia ta zaczyna się w Niemczech 22 lutego 1943 roku, dwadzieścia dni po klęsce pod Stalingradem. O poranku w Monachium niejaka Sophie Scholl, lat dwadzieścia jeden, zostaje wraz ze swoim bratem stracona na gilotynie za rozprowadzanie na uniwersytecie ulotek nawołujących do oporu wobec Hitlera. Wieczorem w Berlinie minister edukacji i propagandy III Rzeszy Joseph Goebbels przekazuje w darze skrzypce Stradivariusa młodej japońskiej skrzypaczce Nejiko Suwie.

Nejiko jest w tym samym wieku co Sophie Scholl.

W uroczystym przekazaniu skrzypiec uczestniczy wielu nazistowskich urzędników, żołnierzy, a także ambasador Japonii w Niemczech Hiroshi Oshima. Wszyscy wyrażają wielką radość z powodu ceremonii stanowiącej przypieczętowanie związku dwóch narodów. Płynie szampan, żyrandole pałacu lśnią blaskiem na cześć wielkości III Rzeszy i jej Führera. Poza murami pałacu roztacza się ogrom klęski, zewsząd słychać krzyki rozpacz, widać rozczłonkowane ciała, zainfekowane rany, w ruch idą pięści i buciory.

Tego wieczoru Goebbels zapisuje w swoim dzienniku, który prowadzi nieprzerwanie od 1923 roku aż do ostatniego dnia w berlińskim bunkrze:

Słynna japońska skrzypaczka Nejiko Suwa zagrała dla nas koncert Griega i brawurowo wykonała kilka pomniejszych utworów, prezentując wspaniałą technikę i żywy talent artystyczny. Oshima, który zorganizował to przyjęcie, był zachwycony. Właśnie tej młodziutkiej Nejiko ofiarowałem skrzypce Stradivariusa. Po jej sposobie gry wnoszę, iż instrument znajduje się w dobrych rękach.

Najszczęśliwszym spośród wszystkich zgromadzonych wydaje się człowiek, którego obecność jest tam najbardziej dyskretna: Herbert Gerigk. Ów wieczór jest zwieńczeniem jego dzieła, uświęceniem jego pracy w służbie III Rzeszy. To on napisał przemowę Goebbelsa o muzyce i przywiózł skrzypce Stradivariusa z Francji. Muzykolog, dawny kierownik sekcji muzycznej partii nazistowskiej, Gerigk jest dyrektorem Sonderstab Musik, komanda Einsatzstab Reichsleiter Rosenberg, które przeprowadza konfiskaty wszystkich wartościowych przedmiotów należących do Żydów i wysyła je do Niemiec. W przeciągu dwóch lat w okupowanej Francji jego komando splądrowało trzydzieści cztery i pół tysiąca żydowskich domów

i mieszkań, skonfiskowało tysiące mebli i obrazów. I jednego jedynego stradivariusa.

Mawia się, że skrzypce mają duszę. Lutnicy rozmawiają zawsze ściszym głosem o tym kawałku świerkowego drewna wewnątrz skrzyni rezonansowej, kilka milimetrów od prawej stopki podstawka. Umieszcza się ów kawałek drewna wewnątrz skrzypiec przy pomocy lutniczego narzędzia do ustawiania duszy, gdy instrument jest już ukończony.

Zanim przekazano skrzypce młodej utalentowanej skrzypaczce, protokół ceremonii przewidywał przemowę Goebbelsa o muzyce. „Lud niemiecki jest pierwszym muzykalnym ludem ziemi”, deklaruje minister propagandy. „Trzeba położyć kres zdegenerowanej muzyce, tej antyniemieckiej kakofonii tworzonej przez czarnych i żydostwo”. Grzmot oklasków. „Musimy wyrazić naszą preferencję dla muzyki, która daje świadectwo radości życia, odrzucając judaistycznie ponure kompozycje, zaś jeśli chodzi o tempo, musi być ono pozbawione pokrętnej rytmiki, gdyż charakteryzuje ona barbarzyńskie rasy i sprzyja instynktom obcym ludowi niemieckiemu...”

Nejiko przysłuchuje się przemowie Goebbelsa jednym uchem. Nie może się oprzeć, by powędrować myślą ku Mendelssohnowi, którego bynajmniej nie uważa za „judaistycznie ponurego”. Ciotka Anna

uczyła ją grać na skrzypcach z jego utworów. Jak można nie kochać Mendelssohna? W jakim aspekcie jego muzykę można uznawać za zdegenerowaną?

Ambasador Oshima dla pozoru kiwa głową, gdyż nie o muzykę tu chodzi, a o dyplomację. Imperialistyczna i autorytarna kultura Japonii epoki cesarza Hirohito wiąże się dość ściśle z kulturą reżimu nazistowskiego. Kiedy w 1943 roku III Rzesza dokonuje eksterminacji dziesiątków tysięcy deportowanych Żydów przy dźwiękach muzyki Wagnera, Beethovena, a nawet Bacha, Cesarstwo Japonii przystępuje do koncertowej masakry tysięcy Chińczyków. Dwie japońskie policje wojskowe: Kempeitai i Tokkeitai sięją terror na okupowanych terytoriach, zupełnie jak Gestapo. Podobnie jak w nazistowskich obozach zagłady japońskie oddziały wojskowe przeprowadzają doświadczenia na ludziach. Najsłynniejszym z tych oddziałów jest Jednostka 731, kierowana przez Shirō Ishiego. Po trafieniu do owej jednostki każdy przetrzymywany traci status człowieka, w zamian zaś dostaje numer. Te ludzkie króliki doświadczalne nazywa się *marutas*, co po japońsku oznacza blok drewna lub kłodę, bowiem mieszkający w okolicy chłopci mają sądzić, że pobliski obóz jest olbrzymim tartakiem, do którego dostarcza się liczne kubiki drewna. Owe kłody drewna są jednak ludźmi. Przeprowadza się na nich doświadczenia, zarażając ich cholera, tyfusem,

dżumą. Strażnicy sprawdzają stan zakutych w łańcuchy *marutas* poprzez wizjery zamontowane w stalowych drzwiach każdej celi. Widzą przez nie gnijące części ciała, kawałki kości wychodzące przez czarną od martwicy skórę. Widują więźniów w zabójczej gorączce, jak spływają potem, zwijają się i wyją z bólu. Jeżeli więzień przeżyje jedno doświadczenie, poddaje się go kolejnemu, dopóki nie nastąpi śmierć. Wykonuje się wiwisekcje, amputacje kończyn. Niektórzy przetrzymywani są gotowani żywcem, paleni miotaczami ognia, inni poddawani transfuzjom końskiej krwi, wyziębiani lub odwadniani, aż ich waga spada do jednej piątej ciężaru ciała. Zabij wszystko. Spal wszystko. Splądruj wszystko. To brzmi jak dewiza Japonii w 1943 roku. Równie dobrze mogłaby to być dewiza Hitlera w Europie.

Przemowa Goebbelsa cichnie pośród oklasków. Jego talenty oratorskie uczyniły go jednym z najbardziej wpływowych ministrów Rzeszy. Goebbels jest też najbardziej zażartym antysemitą tego reżimu.

W pierwszym rządzie wyprostowany Gerig rozkoszuje się smakiem zwycięstwa: przekonał Goebbelsa, że muzyka jest sztuką germańską *par excellence* i jako taka powinna się znaleźć w centrum zainteresowania nazistowskiej propagandy. Muzyka może stać się narzędziem zniewolenia. Cóż można by znaleźć bardziej

służalczego niż orkiestra z dyrygentem, posłusznymi mu wykonawcami, rytmem i taktem? To Gerigk wpłynął na wydanie przez główne biuro bezpieczeństwa Rzeszy zezwolenia na tworzenie *Lagerkapelle* – zespołów orkiestrowych w obozach zagłady, aby „uspokoić więźniów przed wysłaniem ich na śmierć”.

Gerigk zbliża się do Goebbelsa, by przekazać mu cenny instrument, osobiście przywieziony z Francji. To jedna z najpiękniejszych zdobyczy kierowanego przez niego Sonderstab Musik. Goebbels wyciąga skrzypce do Nejiko, ona zaś olśniona kontempluje majestatyczny blask i ciepłe refleksy lakieru lśniącego na wiekowym drewnie czerwonego świerku i klonu.

Dwudziestotrzyletnia Nejiko promienieje. Jedwabny turban, doskonale dopasowane tradycyjne japońskie kimono, szeroki uśmiech. Wszyscy uważają, że jest zachwycająca. Trzeba nadmienić, że otrzymanie stradivariusa w tak młodym wieku to nieoceniony przywilej. Dla młodej Japonki jest to okazja równie rzadka jak uściśnięcie dłoni Josepha Goebbelsa w Berlinie.

To dla niej pierwsze zetknięcie się z tak bliska z wysokim dygnitarzem Rzeszy. Dyskretnie mierzy wzrokiem jego szczególną aparycję i myśli o tym, co powiedziała jej przyjaciółka Yoshiko: Joseph Goebbels nie ma w sobie nic z nazistowskiego ideału estetycznego. Raczej niski, z wydatnym i szpiczastym nosem,

ogorzałą cerą, ze względu na swój śródziemnomorski typ urody zdaje się w oczach Nejiko mniej zimny, bardziej przystępny. Ma wypielęgnowane dłonie, a garnitur skrojony z eleganckiego materiału nadaje mu rysu dżentelmena.

Obserwując go przelotnie, Nejiko nie zauważa jego niepełnosprawności. Tymczasem dla Josepha Goebbelsa niedowład prawej nogi nie jest bynajmniej nic nieznaczącym szczegółem. W następstwie źle przeprowadzonej operacji stopy końsko-szpotawej, gdy miał zaledwie sześć lat, Goebbels zmuszony jest stale korzystać z aparatu ortopedycznego. Starannie ukrywa ten fakt. Gdy pewnego dnia Himmler zauważył jego nierówny chód, wzięty z zaskoczenia Goebbels dostał szału i złożył to na karb rany wojennej. Jakież to wstyd dla kogoś, kto został skreślony ze służby wojskowej ze względu na niepełnosprawność i ukrywa głęboki kompleks na tym tle. To osobista, intymna rana, która sprawia więcej niż tylko fizyczny ból. Uraza wyrażana w jemu tylko właściwy sposób. Zatwardziała nienawiść wobec Żydów, czarnoskórych, homoseksualistów, katolików, a nawet niepełnosprawnych jak on sam, doprowadziła Goebbelsa aż do zamówienia filmów propagandowych dowodzących słuszności eutanazji tej kategorii ludzi, określanej jako ciężar dla narodu.

Nejiko dostrzega, że Goebbels również na nią patrzy. Natarczywie, z niemal pożądlwym uśmiechem. Zażenowana odwraca twarz w stronę tłumu oficerów i dziennikarzy. Minister propagandy uczynił z tego wieczoru prawdziwe wydarzenie. Odgrywa ono kluczową rolę w indoktrynacji mas i pozyskaniu dziennikarzy dla nazistowskiej sprawy. Goebbels zawsze potrafił znaleźć właściwe obrazy, by przekonać odbiorców. Stąd w dużej mierze wypływa jego charyzma. Pewnego wieczoru, gdy Hitler zaprosił go na swoje urodziny, Goebbels przedstawił mu swój plan: „Idealnym byłoby tak finezyjne zorganizowanie prasy, aby stała się swego rodzaju fortepianem, na którym może zagrać rząd”. Preludium do opresji.

Spis rozdziałów

Fantazje. Paryż. 1943–1944

- Rozdział 1 • 13
- Rozdział 2 • 21
- Rozdział 3 • 33
- Rozdział 4 • 41
- Rozdział 5 • 51
- Rozdział 6 • 57
- Rozdział 7 • 65
- Rozdział 8 • 69
- Rozdział 9 • 81
- Rozdział 10 • 87
- Rozdział 11 • 91
- Rozdział 12 • 99
- Rozdział 13 • 103
- Rozdział 14 • 109

Ucieczka. Berlin – Bedford. 1944–1945

- Rozdział 15 • 117
- Rozdział 16 • 125
- Rozdział 17 • 129
- Rozdział 18 • 137
- Rozdział 19 • 143
- Rozdział 20 • 149

Pościg. Berlin – Tokio. 1945–1946

- Rozdział 21 • 161
- Rozdział 22 • 171

Rozdział 23 • 177

Rozdział 24 • 181

Rozdział 25 • 189

Rozdział 26 • 195

Pantomimy. Tokio – Los Angeles. 1946–1951

Rozdział 27 • 205

Rozdział 28 • 213

Rozdział 29 • 219

Rozdział 30 • 225

Rozdział 31 • 231

Rozdział 32 • 237

Rozdział 33 • 245

Rozdział 34 • 251

Rozdział 35 • 257

Finał • 263

Podziękowania • 281